WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia $\frac{9}{21}$ Marca №. 22. Rok 1858.

KILKA UWAG

nad małemi fabrykami cukru w kraju.

Zajmując się sam gospodarstwem rolném, stojąc zarazem na czele fabryki cukru, miałem nieco sposobności wtajemniczenia się w te dwa fachy; nadto, stosunki i pogadanki jużto z kolegami, jużto z gospodarzami, ułatwiły obznajomienie się z temi interesami i dość nasłuchało się pochwał i nagan dla cukrowni. Ponieważ obecnie rozprawiają ludzie kompetentni o drobnych zakładach cukrowniczych przy gospodarstwie, postanowiłem zatém i ja swoje trzy grosze wtrącić, w przekonaniu, że *in magnis et voluisse sat.*

Doświadczenie nauczyło, żeby wprzód z kredką w ręku obliczyć wszystko za i przeciw, a dopiero następnie zastanawiać się, rozbierać i osądzić, czy warto interes jaki rozpocząć lub go odrzucić—dla tego i ja postaram się zebrać dane, tyczące się małych fabryk (dane z praktyki), a następnie poddam swoją myśl pod opinią ogółu.

Dla przykładu przedstawię fabrykę mogącą przerobić korzystnie 30,000 korcy buraków na mączkę:

Nie będę szczegółowo rozbierał saméj budowli, bo cena jéj zależy od różnych miejscowości, stosownie do tego, w jakiéj cenie jest materyał budowlany, własny czy kupny; czy właściciel pragnie tylko korzyści, czy też żąda i piękności i t. p.—w każdym jednak razie budowle do tego potrzebne nie mogą, czyli raczéj nie powinny wynosić więcéj nad	fl.	100,0000
(rozumiém tu wszelkie budynki fabryczne i mieszkania dla robotników),		
4 kotły parowe z bulierami à 10,000 fl. komplet i obmurowanie	»	40,000
1 pompa alimentacyjna	»	1,000
Retourd'eau, zbiornik do pary z wentylami i kurkami	»	2,000
1 maszyna parowa siły 20 koni, jako motor .	»	20,000
4 prassy hydrauliczne à 7,000 fl. . . .	»	28,000
2 forprassy	»	5,000
Pompki z przyrządem dla czterech pras . .	»	8,000
1 tarka do 400 korcy buraków z popychaczami	»	1,000
1 płuczka drewniana lub z blachy żelaznéj .	»	600
Transmissya (stosownie do miejscowości)	»	6 000
3 kotły defekacyjne po 1,000 kwart, à 4,000 fl.	»	12,000
4 prassy do szumowin	»	4,000
1 maszynka Rousseau z przyrządem i patent .	»	8,000
4 kotły saturacyjne po 500 fl.	»	2,000
5 filtrów Dumonta	»	6,000
1 apparat à triple effet	»	30,000
1 apparat vacuum Howarda, z kondensatorem .	»	12,000
1 maszyna parowa do triple effet i apparatu, oraz pompy powietrzne i wodne	»	20,000
2 ogrzewacze z przyrządami	»	10,000
1,000 form bastrowych	»	13,000
20 różnych rezerwoarów żelaznych po 2,000 fl.	»	40,000
1 klärfanna i 2 filtry Taylora	»	7,000
do przeniesienia .	fl.	375,600

z przeniesienia .	fl.	375,600
2 Montejus różnych rozmiarów	»	2,000
2 Centrifugi	»	7,000
Odlewy do pieców na wypalanie i odświeżanie węgla	»	10,000
2,000 centnarów kości à fl. 10 . .	»	20,000
500 żelaznych skrzynek Schutzenbacha po fl. 20	»	10,000
Zaprowadzenie warsztatów niezbędnych .	»	30,000
Kapitał nakładowy razem	»	454,600
dla okrągłéj summy .	fl.	460,000

Obrachunek roczny.

1. 30,000 korcy buraków po fl. 6 . .	fl.	180,000
2. Drzewo, licząc 30 sążni kub. na 1,000 kor. 900 sąż. po 30 fl.	»	27,000

3. Inne wydatki przytoczę w przybliżeniu, opierając się na rachunku fabryki, która w r. z. przerobiła blisko sto tysięcy korcy buraków:

a.	Ogólne wydatki, deputata, prezenta, furmanki i t. p. fl.	»	20,000
b.	Reparacya maszyn i budowli .	»	1,000
c.	Ubezpieczenia od ognia (względne)	»	800
d.	Utrzymanie służby rocznéj i najemników	»	48,000
e.	Oświetlenie, smarowidło, szufle, łój, farby i t. p. . . .	»	10,000
f.	Blachy do prass i płaty wełniane	»	7,000
g.	Podatek skarbowy w przybliżeniu	»	12,000
			98,800

4. Procent 6% od kapitału nakładowego, oraz 10% amortyzacyi, razem 16% od 460,000 . .	fl.	73,600
Razem wydatków	fl.	379,400
Dla okrągłéj summy	fl.	380,000

Przychód.

30,000 korcy buraków po 20 funt. mączki à 80 procent, powinno dać cukru 600,000 funt. wartość tego cukru licząc 80% do rafinady 480,000 funt. po fl. 1 gr. 5 funt, czyni	fl.	560,000
Odliczywszy 10 fl. na 100 funt. na koszta raffineryi	»	20,000
Zostaje wartość owéj mączki	fl.	540,0000

Porównanie.

Przychód roczny fabryki podług powyższego czyni	fl.	540,000
Rozchód ogólny z procentami i amortyzacyą .	»	380,000
Pozostaje czystego zysku	fl.	160,000

Dane do powyższego rachunku mam z porównania kilku lat; prawda że jest różnica w dochodzie czystym, czasem nawet bardzo wielka, ale to zależy od prowadzenia fabryki, oraz od zamożności przedsiębiercy. W każdym jednak razie, oprócz procentów mieć ze średniéj fabryki tylko sto tysięcy czystéj intraty rocznéj, już nie jest zła spekulacya i warta zastanowienia się. Gospodarstwo rolne znacznie się podnosi przy fabrykach; mamy tego przykłady praktyczne: jeden np. z moich kolegów, ma pod swoim zarządem folwark

z ośmiu włók; grunta zaledwie w trzeciéj części z natury zdatne pod buraki; jednak przekonałem się naocznie, iż miéwa po 10,000 korcy buraków; nadto sprzedaje do 400 korcy pszenicy; przytém innych zbóż tyle, co na ordynaryą i wyżywienie inwentarza potrzeba. Gleba ziemi co rok się poprawia, bo ma massę nawozów wprost z fabryki; nadto jest w stanie przy pomocy wytłoczyn znaczną liczbę bydła wyżywić, co wszystko silnie wpływa na sterkoryzacyą ziemi. Wiadomo także, iż najchętniéj gromadzą się wyrobnicy tam, gdzie przez cały rok mają pewny i stały zarobek, a przy dzisiejszym ogólnym braku rąk pracujących, nie małéj ta okoliczność wagi. Wszystko zatém zdaje się przemawiać za zaprowadzaniem drobniejszych po kraju fabryk cukrowych; zkąd jednak pochodzi iż w praktyce rzadko który zakład mniejszy godnie odpowiada swemu przeznaczeniu?

W krótkości przytoczę moją pod tym względem opiniję; kto inny wystąpi niezawodnie w téj ważnéj kwestyi, zapatrując się z odmiennego stanowiska; a im więcéj zdań się zetrze, tém łatwiéj i dobitniéj może być cały przedmiot wyjaśnionym.

1. Zeby fabryka przyniosła spodziewane zyski, potrzeba kapitału nakładowego, jak wyżéj wykazano . . fl. 460,000
Kapitału obrotowego (po strąceniu procentów) » 305,000

Razem fl. 765,000

Jeżeli zaś właściciel posiada budowle odpowiednie, które obliczono ogółowo	fl.	100,000
Buraki przerabia własne, za które dopiero późniéj należność liczy . .	»	180,000
Drzewa dostawia las własny .	»	27,000
		307,000

To będzie dostatecznym kapitał fl. 458,000.

W rachunku podałem ceny prawie najwyższe zagraniczne, głównie dla tego, aby nie łudzić się i samego siebie nie oszukiwać przy projektowaniu zakładu;—mnie się zdaje, że pożyteczniéj będzie obliczyć sprawienie jakiego przedmiotu 100 fl., chociaż by to samo nabyło się za 80 fl.; mniéj się straci na tém, że gotówki kilkanaście tysięcy zostanie w szkatule bez procentu, aniżeli brak kilku tysięcy, które nieraz i najczęściéj całe przedsiewzięcie krępują i na największe straty narażają.

Tu będzie stosowném zrobić uwagę, iż zagraniczne współki podejmują się, podług danych warunków, dostawić maszyny, urządzić całą fabrykę, dostarczyć mechanika na rok cały dla ogólnego dozoru i *zaręczając za pewność maszyn i apparatów* przez ten czas próby. To jest bardzo ważném dla przedsiebiercy, bo pospolicie w roku pierwszym żadna prawie fabryka nie idzie regularnie, z powodu psucia się maszyn. Dawniéj, z powodu braku konkurencyi, konieczność sama zmuszała do udawania się o maszyny za granicę; lecz dziś, kiedy otworzono obszerne warsztaty w Zakładach Żeglugi Parowéj, byłoby niedorzeczném, a nawet występném posyłanie pieniędzy za granicę. Nie uwłaczam przez to bynajmniéj sławie fabryk pp. Evans i Rządowéj na Solcu; twierdzę tylko, że te fabryki mając reputacyę już ustaloną, odbierając liczne obstalunki z Cesarstwa, nie tyle dbają o fabryki tutejsze i drożéj podobno każą sobie płacić; gdy przeciwnie, Zakłady Żeglugi Parowéj, jako głównie przeznaczone do podniesienia przemysłu *miejscowego, krajowego*, starać się będą dogodzić potrzebom ogółu, aby przez to wyraźniéj i dobitniéj okazać potrzebę i korzyść posiadania zakładów krajowych.

2) Brak technicznych wiadomości, oraz nauk pomocniczych u zajmujących zarząd fabryki, wiele także przyczynia się do niepowodzeń mniejszych zakładów. Kilka tylko wprawdzie znam fabryk mniejszych, złe interesa robiących, ale wszystkie prawie były prowadzone, a przynajmniéj urządzone przez zagranicznych—cóż w tém dziwnego? człowiek obcy nie zna ani zwyczajów, ani języka, ani potrzeb miejscowych; tam zatém, gdzieby krajowiec przy równych zdolnościach mógł jako tako przebić się, cudzoziemiec musi upaść, bo go zgubi nieprzychylność pracujących pod nim robotników, a dobije do reszty zazdrość i głupie uprzedzenie o własnym rozumie i ta arrogancya, że lada knecht niemiecki może polską szlachtę oszołumiać (*sic*, dziś jeszcze powtarzane i mające miejsce w praktyce). Nie wypływa z tego jakobym wszystkich zagranicznych potępiał; przeciwnie, publicznie wyznaję, że kraje zachodnie daleko wyżéj stoją w oświacie i przemyśle, i że od nich wiele nauczyliśmy się i ciągle uczyć się powinniśmy, jeżeli pragniemy rzeczywistego postępu; ale i temu nikt nie zaprzeczy, że bardzo rzadko porządny człowiek, mający w ojczyźnie przyzwoite utrzymanie, rzuca się w obce strony; są w tym względzie pewne wyjątki, które ważne okoliczności tłómaczą—pospolicie jednak zdanie ogólne, do dziś dnia przechowuje się jeszcze, że »Francuz wymyśli, Niemiec zrobi, a Polak wszystko kupi.« Dość zatém być liwerantem za granicą przy jakiéj znacznéj fabryce, aby w Polsce podjąć się zarządu fabryką lub majstrostwa! Lecz z drugiéj strony, nie ukrywajmy i naszéj słabéj strony; praktykant pospolicie zniechęca się w pierwszych chwilach swéj aplikacyi w fabryce, z powodu, że go jak parobka zaprzęgają do cięzkiéj a mechanicznéj pracy; często traktują go prawda Niemcy najniegodziwiéj, mianowicie jeżeli poczynający uczeń okazuje pewne zdolności i posiada wyższe wykształcenie naukowe; ale od czegóż silna wola? wszystko powinniśmy wytrzymać, skoro idzie o nauczenie się czegoś pożytecznego. Bywają często wypadki, że praktykant wyaplikuje swój termin najwzorowiéj; obezna się praktycznie ze wszelkiemi robotami; słowem, że jako podwładny nec plus ultra, ale skoro zostanie dyrektorem, zaraz nabierze jakichś tonów; już mu wstyd wtedy w bluzie stanąć przy prasach lub wleść pod kocioł dla zrewidowania cugów; dość dla niego z cygarem w ustach, we fraku, w rękawiczkach, w lakierowanych trzewiczkach, przejść się po fabryce i zadysponować aby dobrze robiono. Znam ja sam dyrektorów uzdolnionych i praktycznych, którzy bynajmniéj nie wstydzą się stanąć na parę godzin, a czasami i kilkanaście, przy robocie najpospolitszéj, żeby pokazać podwładnym jak i wiele powinno być zrobioném—trudno wprawdzie nieraz poznać ich wśród robotników, pokrytych kurzem lub zamorusanych; jednak obywatele najdostojniejsi nie wstydzą się ścisnąć ich zbrudzoną dłoń i wcale za złe im nie biorą, że własnym przykładem zachęcają do pracy i nauczają jak najodpowiedniéj pracować. Zrzućmy pychę z serca skoro idzie o to, aby własną pracą zapewnić sobie przyszłość, a przedsiębiercy nie narazić na straty lub próżne wydatki. Nie potrzeba będzie wtedy szukać za morzami majstrów i dyrektorów, a fabryki miejscowe staną pomyślnie i dowiodą, że w dzisiejszém położeniu, jednym z najgłówniejszych środków poprawienia bytu ziemianina, oraz podźwignienia rolnictwa, jest zaprowadzenie mniejszych cukrowni, produkujących mączkę z własnych buraków.

My Marymontczycy, rozsypani na własnych dobrach, administrujący majątkami lub fabrykami na rachunek obcych, sprawujący różne urzęda lub obowiązki prywatne, pokażmy, że nie darmo jedliśmy kaszę w Instytucie, że nauki nie poszły w las i nie padły jak owo ziarno ewangieliczne na opokę, ale przeciwnie, na niwę urodzajną i wydającą plony obfite; udzielajmy sobie wiadomości za pośrednictwem Korrespondenta, uwielbienie lub zganienie niech nas obchodzi równo wszystkich; nie gniewajmy się i nie unośmy, jeżeli gorzką nam prawdę w piśmie udzielą—młodzi jesteśmy, nic zatém dziwnego, że czasem w bujnéj imaginacyi coś utworzymy takiego, co się doświadczonym praktykom nie spodoba; przekonają nas w błędzie, a na przyszłość będziemy uważniejszymi. Uważam sam może za niestosowne, ale za sprawiedliwe zrobić w tém miejscu małą uwagę, że nasi panowie nie zawsze sprawiedliwie względem rodaków postępują: zdarza się często, że skoro człowiek krajowy (mianowicie w miejscu wykształcony) obejmie zarząd fabryki, lub jaką posadę, bez względu, że on równie korzystnie i ze znajomością wypełnia swój obowiązek, połowę zaledwie otrzymuje płacy, i często zdarza się, że zamiast postąpienia mu nieco płacy, sprowadzają obcych ludzi za cenę podwójną i najczęściéj sami na tém tracą, a przed publicznością wystawiają owego nienasyconego sługę pod bardzo praktycznym tytułem: *niewdzięczny* jak Polak.

3) Zbyteczna oszczędność i ekonomika źle zrozumiana najwięcéj się przykłada do strat fabrycznych. W niewielu tylko fabrykach zakład zawczasu zaopatruje się w potrzebne materyały; najczęściéj kupuje się wtedy dopiero, gdy konieczność przyciśnie; płaci się drożéj, dostaje się materyał lichy, a prawie zawsze wstrzymuje się fabrykacyą na jakiś czas, dla braku najpospolitszych materyj.

Po ukończonéj kampanii, prawie powszechnie rozpuszczamy wyrobników, na jesień zaś wydzieramy sobie takowych, przepłacamy, zkąd skargi rolników, że im robotników zabieramy. Daleko korzystniéj byłoby urządzić stałe mieszkania dla ludzi zarobkują-

cych przy fabryce, wynaleść im ciągłą robotę przez lato, co łatwo ma miejsce przy połączeniu gospodarstwa z fabryką, a wtedy wcześnie na jesień można rozpocząć przeróbkę buraków; praktyka zaś naucza, że najkorzystniéj jest przerobić buraki do Nowego Roku. Lecz jeżeli dla zaoszczędzenia kilku tysięcy właściciel zajmie się samém gospodarstwem, a dopiero po ukończeniu tych czynności rozpocznie fabrykacyę cukru, wtedy niezawodnie zyski początkowe fabryki pochłonięte zostaną przez straty późniejszéj fabrykacyi, jeżeli ta do Marca, a nawet do Kwietnia przeciągnie się. W tém miejscu wspomnieć także należy, że każda cukrownia, choćby najmniejsza, powinna miéć warsztat kowalski, kotlarski, ślusarski i tokarski i przynajmniéj po jednym majstrze praktycznym. Nic zgubniejszego jak sprowadzanie kotlarza przy każdéj najdrobniejszéj czynności o parę mil drogi—a to jednak powszechnie praktykuje się w naszych mniejszych cukrowniach. Dziwném może się zdawać nie jednemu z czytających, że tak wielką wagę przywiązuję, aby w fabryce na niczém nie zbywało; ja zaś powiem, że za słabo określiłem powyższy ustęp—owszem, obstaję najuporczywiéj za tém, że zbyteczna oszczędność w drobiazgach cały interes najczęściéj na znaczne straty naraża. W powyższym przykładzie, dane obliczono podług tego aby całe 30,000 korcy buraków przerobić do Nowego Roku; przypuśćmy, że przy zbiegu różnych okoliczności, np. z powodu zasiewów jesiennych, za późno rozpoczęto fabrykacyę—następnie, że z powodu upraw jesiennych gruntu, długi czas przerabiano na dobę zamiast 400 tylko 200 korcy—daléj, że z powodu braku płatów wełnianych, braku drzewa, przez niedowiezienie z lasu w skutek złéj drogi, fabryka przez pewien czas stała nieczynną, słowem, że dla różnych przyczyn przerobiono do Nowego Roku tylko 15,000 korcy, resztę zaś na wiosnę. Ponieważ praktyka pokazuje, że z buraków po pierwszym Stycznia fabrykowanych ledwie połowę liczyć można—zatém mamy:

a)	30,000 korcy po 20 funtów cukru dać powinno	600,000 funt.
	15,000 korcy po 20 funtów daje 300,000 funtów	
	15,000 korcy po 10 funtów daje 150,000 funtów	
b)	30,000 korcy daje tylko razem . . .	450,000 funt.
	Strata zatém całkowita czyni cukru funtów	150,000 funt.

Na zakończenie powyższych uwag, wspomnę jeszcze o téj okoliczności, że przytoczony kapitał nakładowy jest zbyt wygórowanym; alež to przecie nie zniewala nikogo płacić tę summę za maszyny lub apparata, skoro takowe taniéj nabyć może; chciałem tylko tego uniknąć w rachunku, co już nie jednego spotkało w praktyce: projektowano 100 tysięcy złotych na zaprowadzenie fabryki, a potém pokazało się, że wydał pięć kroć, a jeszcze fabryka koszlawo wyglądała. Właściciel, zadłużywszy się, z kijkiem w ręku wywędrował z majątku, a fabryka przeszła w ręce wierzycieli. W każdém przedsięwzięciu dobrze jest obliczyć wszystko z praktyki, a do tego dodać znaczny procent na *nieprzewidziane wypadki*, aby nie paść ofiarą losu.

Nic w powyższéj korrespondencyi nie wspomniałem o saméj fabrykacyi, gdyż to wcale nie było obecném zadaniem; w dalszym ciągu, jeżeli okaże się potrzeba, gotów jestem dzielić się mojemi postrzeżeniami—teraz powiem tylko, iż zdaniem mojém »czystość, porządek i pośpiech w robocie« są głównemi zasadami pomyślnych rezultatów z cukrowni.

Pisałem dnia 15 Marca 1858 roku.

Fabrykant. Marymontczyk.

Gawędy z Drybusa.

(Dalszy ciąg.)

3) *Siano*. W żadném z okolicznych (Łowickie) gospodarstw, dla małego stosunku i to nie tęgich własności łąk do przestrzeni ornych, siano nie stanowi i nie może stanowić zasady czyli podstawy w utrzymaniu na stajni naszego dobytku. Używamy jednak onego jako przeważnie pomocniczego środka. Arcy skuteczna to pomoc, tam mianowicie, gdzie urodzaj koniczyn, lub innych roślin pastewnych więcéj jest zawodnym, bo w niewielkiéj tylko liczbie gospodarstw korzystnie u nas się praktykuje. W większéj zaś części, gdzie siana dosyć, tam zbywa się ono, gdzie go mało, to zaledwie dla koni i wołów roboczych wystarcza, a bydło gdzie niegdzie tylko i to w lepszych oborach pokosztuje siana, które, biorąc pod ścisły rachunek pieniężny, nabiałem nie powraca wartości siana, wysoko pod Warszawą np. cenionego; ale natomiast wpływając na daleko lepszy byt zwierząt, pośrednio bardzo wiele dobrego wyświadcza biednéj ziemi naszéj. Mało jest gospodarstw okolicy naszéj, któreby wzorowym stanem obory się odznaczały. Powodem tego, jak już powiedziałem, oszczędność, albo właściwiéj mówiąc (bez owijania w bawełnę, jak to mówią) brudne skąpstwo żeby nie obracać niejednego artykułu pokupnego na utrzymanie bydła, albo niedokupywać brakującéj paszy, tam gdzie jéj mają nad miarę. I moje gospodarstwo, pomimo udzielanéj dziennie oprócz słomy jaréj lub ozimej, sieczki i zgonin, racyi na sztukę dorosłego bydlęcia 30tu funtów wytłoków i 10 funtów siana, nie grzeszy za prawdę zbytkownem utrzymaniem dobytku. Krowy wyglądają nie źle, dają mleka jak na suchą paszę dosyć; ale widzę i pewien jestem, iż dając jeszcze np. po 5 funtów na sztukę siana lub 10 funtów wytłoków, toby bezwarunkowo skonsumowały i choć nie wprost mlekiem, to pośredniemi drogami wartość karmy roli powróconą by została.

Mówiąc o mleczności i tłómacząc się z zadowolnienia osobistago co do udoju, winienem nadmienić, iż w porze np obecnéj, 70 krów pachtowych, z których 48 już się ocieliło, 16 cieląt ssie, reszta daje dziennie 34 garnce mleka dla pachciarza, a 3 do 4 na domową potrzebę. Tę mleczność i nie zły stan pod względem mięsa mojego bydła, głównie przypisuję wytłokom, mając onych przeszło 1,500 korcy do dyspozycyi, w małéj części kupnych a głównie z własnych produkowanych buraków. (1) Zawsze jednak utrzymuję, iż wytłoki nie równie szacowniejszym są materyałem dla owiec aniżeli dla rogacizny; w pierwszych bowiem wprost przeważnie i najwidoczniéj powiększają o 15% do 20% strzyżę, byle nie w homeopatycznych zadawane racyach.

4) *Makuchy*. W latach drożyzny ziarna, siana, przy braku słomy, nieurodzaju na buraki, ucieklišmy się do kupna makuch, jako okrasy jałowych i bardzo skrupulatnych porcyj i dań karmy, w latach niepomyślnych inwentarzowi udzielanych. Dzielny ten artykuł, przy udzielaniu np. 6—8 funtów dziennie na jedną sztukę, mało albo raczéj nic nie jest znaczącym w traktamencie jednego lub dwóch funtów. Dozy tego rodzaju, nawet przy najwyżéj skoncentrowanéj odżywności, w jednym funcie jakiéjkolwiek paszy, żadnéj ani roli ani inwentarzowi korzyści przynieść nie potrafią.

Tym to faktem tłomaczyć sobie winniśmy powód, a raczéj bolesne doświadczenie, czemu ten lub inny surrogat pokarmowy wcale nam nie odpłaca się, bo po prostu udzielamy onego na wagę aptekarską. W roku bieżącym, czynną pomoc w utrzymaniu inwentarza wyświadcza i korzystnie na tenże oddziaływa melassa, czyli w postaci płynu reszta cukru nie krystalicznego, odciekającego z form, skrzyń i centrifugów, któréj cena z niedawno praktykowanéj z rs. 3 za 128 funtów, na 30 kop. obniżyła się. Jest to w rzeczy saméj nie lada przysmak i okrasa karmowa, któréj po téj cenie, ktokolwiek tylko może melassy łatwo dostać, nie powinien żałować inwentarzowi swemu. Dla różnego stopnia gęstości i własności melassy, a to wedle systemu porządniejszego lub mniéj starannego fabrykowania, siły odżywnéj, stosunkowéj do wartości siana, oznaczyć prawie nie podobna. Z własnego jednak doświadczenia, 36° Baumégo ważący melass, w sile odżywnéj równa się na wagę sianu dobremu łąkowemu, to jest 1 funt melassy równa się funtowi siana. Dając zatém 10 funtów na sztukę, co przy dzisiejszéj cenie $2^1/_2$ do 3 kop. dziennie wyniesie, nadzwyczaj tanio nabywamy ten posiłek i apetyczny dla bydła i owiec naszych przysmak. Gdyby nawet 2 funty melassy zastępować miały funt dobrego siana, to i wtedy płyn ten po kop. 30 za centnar 128 funt. nie powinien być przez gospodarzy jako pokarm wzgardzony. Zdaniem bowiem mojém, przy tak niskiéj cenie, melassa, zawierająca w składzie swoim znakomity stosunek azotu, soli potażowych, wapna i w skład cukru owocowego wchodzącego węgla, rozcieńczona wodą, do polewania gnojów stajennych w owczarniach lub na gnojowiskach, nie powinna być przez ziemian pominiętą. A wieleż to powyższego artykułu wypuszczono marnie przez panów fabrykantów, w braku amatorów do nabycia i rezerwoarów do przetrzyma-

---

(1) Wyjątkowo bowiem pobieram 15% wytłoczyn, bez któréj to ilości z trudnością tylko byłbym w stanie 160 sztuk bydła zimować.

nia, bezpowrotnie do rzek i strumieni! Wszakże ta pozostałość po buraku słusznie należy się ziemi, bo z ziemi powstała, a chociaż stanowi własność fabrykanta, to my rolnicy a razem plantatorzy buraków, nie powinniśmy lekce ważyć i obojętném patrzéć okiem na marnowanie lub obracanie do innych celów i użytków podrzędnych tego tyle ważnego artykułu, razem karmowego jako i nawozowego. Jako przysmak, melassa rozprowadzona w wodzie, w stosunku jak 1 do 10 i używana do polewania sieczki, zgonin z wytłokami, bardzo korzystnie i chciwie spożywaną bywa przez inwentarz rogaty. W stosunku jak 1 do 6, polewając obrok koniom w żłobach, nadzwyczajnie pomaga w ich wykarmieniu. W Niemczech, rozcieńczoną w wodzie melassą powszechnie poją owce i nadzwyczajnie pomagają sobie gospodarze w tuczeniu skopów, dając na sztukę 3 funty melassy, rozprowadzonéj w dwóch kwartach wody.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

WEŁNA.

Berlin, 17 Marca. Cisza w handlu wełną od Frankfurskiego jarmarku na sukna, jeszcze się powiększyła. Ceny wyższe, jakie płacono za wełnę na Londyńskich licytacyach, pozostały tu całkiem bez wpływu, albowiem małe mamy zapasy tych gatunków wełny, które za granicą kupują, a z drugiéj strony trwające do téj pory utrudnienia w wypłatach między krajowymi fabrykantami, trzymają obrot w ciasnych granicach. Składy tutejsze posiadają dotąd przeszło 20,000 centnarów wełny, w większéj części pośledniejszego gatunku.

ZBOŻE.

Gdańsk, 13 Marca. Pierwsza połowa upłynionego tygodnia była mroźną; w ostatnich jednak trzech dniach mieliśmy czas wiosenny i ciepłe słońce. Sniegi znikają a sanna się psuje z każdym dniem. W stronach Wrocławia i Poznania, tudzież nad Renem, tak ogromne spadły śniegi, że przez dni kilka kommunikacye były przerwane i nawet pociągi kolei żelaznéj przestały chodzić.

Jakkolwiek w pozycyi targów angielskich materyalnéj nie było poprawy, ton jednak handlu się umocnił a i sprzedający i kupujący o bliskiéj poprawie nabierali coraz mocniejszego przekonania, bo gwałtowne zmiany powietrza nie są korzystne dla zasiewów, a zapasy krajowe w ogromnéj konsumcyi zostały mniéj więcéj wyczerpane.

We Francyi, Belgii, Holandyi i wszystkich portach Niemieckich, w handlu zbożowym więcéj ożywienia okazywało się a nawet i spekulanci chętniejszy w interesie brali udział.

Na naszéj giełdzie bieg interesów był zwyczajny, a wszystkie próby pszenicy z łatwością dały się umieścić, celne gatunki po najwyższych zeszło-tygodniowych cenach, a średnie z podwyższeniem 6 do 12 guld. na łaszcie; w notowaniach żyta żadnéj nie było odmiany, ale wszystkie koleją i na saniach dowozy przez konsumcyę i spekulantów były rozebrane; jęczmień bez odbytu, groch chętniejszych znajdował kupców. Spirytus zaniedbany, i taniéj.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 302, żyta 314, jęczmienia 50, grochu 7, wyki 12, łubinu 2.

płacono za łaszt	wagi funt. hol.		guld prus.		korzec warsz. rs.	k.	rs.	k.
Pszenicy	od 128	do $13^1/_2$	375	do 430	4	23½	4	85
»	132	— 134	440	— 456	4	96	5	13
»	$134/_5$	— 137	460	— 480	4	18½	5	41½
Żyta	126	— 130	231	— 243	2	60	2	72½
Jęczmienia	105	— 118	210	— 258	2	37	2	90
Grochu			354	— 366	4	—	4	11
Wyki		—	432	— 450	4	87½	5	7½

Spirytusu beczka po 14 talarów.

Kursa zamian. Londyn $99^1/_2$; Amsterdam 102.

Alexander Makowski et Comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się) żyta czetwierti 4082 pszenicy czetw. 4768, jęczmienia czetwierti 1919, owsa czetw. 3571, grochu czetw. 744, gryki czetwierti 343, kaszy jęczmiennéj czetwierti 915, mąki żytniéj razowéj czetw. —; mąki pszennéj pytlowéj czetwierti 729, kartofli czetwierti 1749, siana fur 1253, słomy fur 403.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

z upłynionego tygodnia.

Ceny bydła z targu Piątkowego.

	rsr.	kop.	korzec
Żyta czetwiert	3	22½	1 93
Pszenicy ditto	6	64	3 98
Grochu polnego	3	38	2 3
» cukrowego	4	18½	2 50
» fasoli . .	6	52	3 92
Gryki	3	19½	1 92
Jęczmienia . . .	3	24	1 95
Owsa	2	62½	1 58
Mąki psz. prze. p.	1	65	
ordyn. pud	—	86	
żytniéj pytlowéj	—	—	
żytniéj razowéj	—	—	
gryczanéj pud	—	56	
Kaszy jaglanéj cz.	8	85	
» grycz. zw.	6	15	
» drobnéj	14	75½	
» jęcz. perło.	12	30	
» » ordyn.	3	57	
Słomy fura . .	—	—	

	od rsr.	kop.	do rsr.	k.
Słomy pud . .	—	17		
Siana fura 1 k.	—	—		
» » 2 k.	—	—		
Siana pud . .	—	32		
Drzewa sos. sąż.	7	50		
Wół dobry . .	57	11		
» średni . .	42	56		
» lichy	28	16		
Ciele	3	44		
Baran	—	—		
Wieprz dobry	21	35		
» średni	16	8		
» lichy	9	46		
Masła pud . .	9	60		
Słoniny » . . .	4	60		
Kartofli czetw.	1	23		
Okowity wiadro	2	45		
Szumówki »	1	47		

Wprowadzono: z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 194, z opasów sztuk 87, z Królestwa bydła rassy krajowéj sztuk 63, w ogóle sztuk 344, wieprzy 1289, cieląt 1516, baranów —; z tych zakupiono na miejscową konsumcyą wołów sztuk 253, wieprzy 825; cielęta wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 25; z bydła stepowego wyprowadzono do Łowicza —, Częstochowy 16, do Piotrkowa —, do Płocka — do Nowogieorgiewska 13, do Powązek 8 do Łodzi — do Łazisk —; do Skierniewic —; do Nowego Dworu —, do różnych miejsc Królestwa 6; na chów do Warszawy 6; na dalszy opas do Mokotowa sztuk 12. Pozostaje w remanencie wołów sztuk 21.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 18 Marca 1858 roku.

P A P I E R Y	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka nowa 5%	—	$81^7/_8$
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	—	$108^1/_2$
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	$105^3/_4$
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	$83^1/_4$
» Listy Zastawne nowe	—	$89^1/_2$
» Obligacye 500-złotowe	—	$85^1/_2$
Certyfikaty B. P. na Oblig. Cząst. lit. A. 300 złp. .	—	$92^1/_2$
» B. 200 » . .	—	21

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 8 (20) Marca) 1858 roku.— Starszy Cenzor, Radca Honorowy, **T. Hertz.**